

# Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska“ w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!**

Rok XXX.

Gdańsk na wtorek, dnia 13-go lipca 1920.

Nr. 158.

## Oświadczenie Polaków podziało jak bombę!

Nareszcie zebrano się na energję potrzebną. Polacy zdali w sejmowej komisji Gdańska oświadczenie, które dowodzi, iż sprzykrzyło im się kręactwo Niemców, bawiących się z frakcją polską konstytuandy gdańskiej jak kot z myszką.

Przedstawiciele polscy uchwycili rzecz energicznie. I wynik też jest po temu. Zdumienie maluje się dzisiaj jeszcze na obliczach niemieckich, które nie spodziewały się takiej energii u Polaków. A wszakże Niemcom tylko energia imponuje.

Wystąpienie dziarskie Koła Polskiego ma już jeden wynik nieoceniony. Oto wykazało się, że nie wszyscy Niemcy w Gdańsku są tak zaciechtrzewieni, jak panowie Sahn, Schwegemann, Matschkewitz i towarzysze. Z biura sejm gdańskiego otrzymaliśmy dzisiaj następujące doniesienie:

Ze względu na położenie, wytworzone oświadczeniem przedstawiciela polskiego, złożonym na dzisiejszym posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych, oświadcza frakcja niezależnych, że nie głosowała w żaden sposób za WSZYSTKIEMI wnioskami Staatsratu.

Potem oświadczenia socjaliści, że co do konwencji stawiają się na podstawie socjalistycznego stanowiska międzynarodówki.

Dla nas pierwszy tylko ustęp tego oświadczenia, przytoczony powyżej, jest niezwykle ważny. Stwierdza on, że nie wszyscy Niemcy Gdańska zaciechtrzewieni są przeciwko Polakom i Polsce. Obłąd przeciwpolski panuje tylko w warstwach inteligentniejszych. Robotnicy i lud prosty Gdańska nie jest polakożerczy.

Dowodem nazwiska przedstawicieli, mieszczące się pod oświadczeniem socjalistów niezależnych. Podpisali je panowie: Raube, Mau i Rahn, a to główni przywódcy drugiego co do siły polski stronnictwa w Gdańsku.

Z jednej strony zatem wszechniemcy z 34 mandatami, z drugiej socjaliści niezależni z 21 mandatami. Oba te obozy najsilniejsze mają zapatrywania odmienne co do spraw dotyczących Gdańska. I jeśli kołowacizna wszechniemiecka nie owdanie grup środkowych, wtedy przekonanie się będziemy mogli, że niema zgody co do Gdańska nawet pomiędzy Niemcami samymi. A wtedy porządek zrobić musi Rada Ambasadorów.

Odnosne czynniki polskie powinny to przedłożyć w Paryżu. Tam, wreszcie rzecz i tak rozstrzygniętą zostanie ostatecznie. I wielką zasługą Koła Polskiego w Gdańsku jest, iż mężnym wystąpieniem swoim pokazuje, jak to Niemcy Gdańscy krzywdzić chcą bardzo poważną mniejszość polską, zamieszkujejącą Gdańsk.

Nie dziw zatem, iż oświadczenie Polaków podziało jak bomba i wybuchem swym przeczyściło nieco powietrze polityczne W. M. Gdańska.

## Spadek cen, a społeczeństwo.

Pod tym tytułem zamieszcza p. Zbigniew Krygier następujący ciekawy artykuł w „Kur. Pozn.“ Z uczuciem niewysłowionej ulgi czytamy od dłuższego już czasu telegraficzne wiadomości o powszechnym spadku cen, jaki notują niemal wszystkie rynki Europy. Aczkolwiek w życiu potocznym pocieszające te wiadomości nie znajdują u nas wybitnego potwierdzenia, to jednak przyjąć je należy bez jakichkolwiek zastrzeżeń i z pewną dozą cierpliwości oczekiwać ujawnienia się podobnego zjawiska i na gruncie naszego kraju. Prawa gospodarcze bowiem rządzą jednako na obszarach wszystkich narodów i państw, a zwłaszcza w czasach obecnych, gdzie zależność gospodarcza wszechświata jeszcze nigdy tak znamiennej wspólnoty nie wykazywała. To co dzisiaj spostrzegamy na Zachodzie, jutro będzie i naszym udziałem zwłaszcza, jeżeli chodzi o dziedzinę handlu, w której, przynajmniej

na teraz, jesteśmy całkowicie niemal uzależnieni od rynku międzynarodowego. Zresztą chodzi tutaj o zjawisko, które jest logicznym wynikiem układu stosunków gospodarczych na stałym lądzie Europy podczas wojny i wypadkową tych nad wyraz niernormalnych stosunków, jakie zawierucha wojenna wywołała w zakresie wytwórczości wszechświatowej. Jakościowo szła ona w latach wojny w kierunku potrzeb militarnej natury, uwzględniając potrzeby ogólne tylko w nieznacznej mierze, dalekiej od pokrycia zapotrzebowania. Nic też dziwnego, że we wszystkich niemal krajach brak najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby, znajdujący swój wyraz w formalnym głodzie towarowym uwidocznił się na zewnątrz i bezpośrednio w niesłychanie wysokich cenach towarów, jakie ukazywały się na rynku w znikomej ilości.

Zupełny przewrót stosunków, przejawiający się powszechnie w czasie wojny spowodował rozpowszechnienie się nielegalnego handlu, o chrzestzonego mianem paskarstwa, które opanowało położenie i monopolizując wytwory zmniejszonej wytwórczości śrubowało ceny do ostatecznych granic. W ten sposób wytworzyła się dla konsumentów całego świata atmosfera nie do zniesienia, której nawet szeroki wpływ państwa w dziedzinie gospodarczej nie zdołał złagodzić.

Dopiero koniec wojny wrócił w tym stanie zmianę na lepsze.

Otrząśnięte ze śpiączki wojennej przemysły zaczęły powoli uruchomić swoje warsztaty, a w pierwszej linii, w przewidywaniu ogromnego zapotrzebowania w krajach wyniszczonych przez wojnę, ruszył całą siłą przemysł tych krajów, które z europejskiej wojny wyszły najmniej dotknięte.

Międzynarodowa szajka spekulantów nie przepała i tej chwili.

Rozumiejąc doskonale, że wyczerpana Europa jeszcze przez długi czas będzie musiała oprzeć się na wewoź, zanim zdoła wytwórczość rodzimą do jakiejś takiej sprawności doprowadzić, spekulanci międzynarodowi, mający za sobą długoletnie doświadczenie wojenne, wyzbywali się gromadzonych przez się wytworów bardzo ogólnie i z zyskami dla siebie. Ceny miast spadać, zaczęły rosnać z przerażającą szybkością. Kraje wwożące zmuszone były do zaciągania coraz to większych długów u zagranicy, a w związku ze wzmocnionym wewożem waluta tych państw stale począła się obniżać, co znów wpływało na podrożenie sprowadzanych z zagranicy towarów. Wreszcie spadek waluty doszedł do takiego stopnia, że z jednej strony uniemożliwiał czynienie zakupów, z drugiej zaś wkraczał w dziedzinę całokształtu życia ogólnopństwowego, grożąc poważnymi zakłóceniami. Rządy niemal wszystkich państw, a w ich rzędzie i nasze ministerstwa powzięły zarządzenia, zmierzające do ograniczenia przywozu. Nagromadzone w celach spekulacyjnych towary znalazły się bez odbiorców, a ich właściciele postawiły w kłopotliwe położenie finansowe.

Łącznie z zarysowującym się przesileniem handlowym banki amerykańskie i angielskie ograniczyły obrót wekslowy, podnosząc stopę procentową, co wpłynęło ograniczająco na korzystanie z kredytu i spowodowało spotęgowanie spekulacji na giełdzie walutami, która znalazła swój ostateczny wyraz w gwałtownym spadku walut krajów wywożących.

Te wszystkie momenty tłumacza dostatecznie sygnalizowany przez wszystkie dzienniki świata spadek cen, które niewątpliwie, wobec nagromadzenia olbrzymich zapasów i niemożności ich zbyt doznają z każdym dniem jeszcze znaczącej niżki.

Według ostatnich doniesień gazet francuskich, jak „Journal“, „Excelsior“, „Matin“, „Liberte“, „L'Oeuvre“ i angielskich jak „Times“, „Daily Telegraph“, „Manchester Guardian“ przeciętna niżka wynosi 45 proc. Na ostatnich aukcjach na wełnę ceny spadły o 20 proc. Cena bawełny

spadła z 33 p na 27 p, jedwabiu nurowego z 57 sz. na 35 sz., futer o 50 proc., miedzi z 120 fst. na 86 fst., ołowiu z 423 fst. na 283 fst. Na giełdzie handlowej w Marsylii spadają ceny wszystkich produktów. Kawa spadła z 294 na 272, groszek włoski z 205 na 150, groch mielony z 210 na 195, olej rybcynowy z 160 na 110, olej palmowy z 450 na 350, oliwa jadalna z 675 na 600. Ceny wina spadły o 300 frs. na tonie.

Niezależnie od stwierdzonego spadku cen na powyższe artykuły, donoszą o raptownej niżce cen na zboże i artykuły żywnościowe. „Daily Telegraph“ donosi, że między spekulantami zbożowymi w Chicago wybuchła panika, wyrażająca się sprzedawaniem nagromadzonych zapasów za jakakolwiekby cenę.

Z Marsylii telegrafują, że ceny na zboże spadły z 400 na 225 frs. Spadek dotyczy również cen na bydło, drób, owoce i jarzyny.

Z Niemiec nadchodzą wieści o przesileniu, szczególnie w przemyśle obuwanym. Spadają ceny obuwia angielskiego. Fabrykanci w Northamptonshire zamagazynowali wielkie ilości półbutów i trzewików średniej jakości, których nie mogą wysprzedać po dzisiejszych cenach.

Nowojorski „World“ donosi, że ceny na ubrania spadły z 60 na 28,50 dolarów. Obuwie z 25 na 11,50 dolarów. Jeden z największych domów towarowych w Bostonie obniżył ceny o 50 proc.

Również i w Polsce zaczyna się powoli ujawniać dążność na niżkę. Tak np. z Lubelskiego donoszą, że cena pszenicy spadła w ostatnich tygodniach z 3000 marek na 1000, a żyto z 2000 na 700. W tym samym stosunku spadły inne artykuły żywnościowe. W Kaliskim ujawnia się spadek cen mięsa i słoniny. Pod tym względem możemy mieć pewność, że w dalszym ciągu będziemy dostrzegali niżkę cen, bowiem przewidywane urodzaje zapowiadają się bardzo pomyślnie, świetne zaś urodzaje Francji i Jugosławii oraz innych krajów Europy ułatwiają nam nabycie tej ilości zboża, jaka może zabraknie nam do następnych zbiorów.

Musimy również pamiętać i o tem, że czynność uruchomienia polskiego przemysłu postępuje rażno naprzód, a położenie na zagranicznych rynkach w związku z ostatnio notowanym podwyższeniem się kursu polskiej marki układa się dla naszych przemysłowców bardzo pomyślnie, umożliwiając im tanie zaopatrzenie się w surowce, maszyny i narzędzia. Trochę cierpliwości jeszcze, a doczekamy się wreszcie tej chwili, kiedy i nasi paskarze będą zmuszeni do otwarcia swoich potajemnych składów i masowego rzucania magazynowanego towaru za jakakolwiekby cenę.

Musimy z całym naciskiem stwierdzić, że przedstawiony tutaj spadek cen, prócz wyżej wyszczególnionych przyczyn jest wynikiem żywiołowej działalności społeczeństw Zachodu, które odczuwając całe brzemie szalejącej drożyzny wytworzyło przeciw fali paskarstwa żywy opór i zorganizowało strejk kupujących.

Rzucone w Ameryce hasło: „nie kupować nic — wszystko stanieje“, znalazło szeroki oddźwięk wśród społeczeństw Zachodu i doprowadziło do energicznej samoobrony spóżywców przed wyzyskiem spekulantów. Zarządzenia państwowe, dążące do ograniczenia dowozu i zmniejszenia stopy życiowej swoich obywateli nie osiągnęłyby tego wyniku, gdyby społeczeństwo samo, świadome słuszności sprawy i konieczności obrony swych najżywoźniejszych interesów nie wystąpiło po stronie państwa z czynną i energiczną pomocą. We Francji, Anglii i Ameryce zawiązały się ligi niekupujących, obejmujące wszystkie bez wyjątku warstwy ludności i dopiero pod ich naciskiem ceny w handlu cząstkowym zaczęły gwałtownie spadać.

Odruchowa ta czynność społeczna, mogąca liczyć na niebywałą popularność znalazła i u nas dostateczne zrozumienie. Jak z doniesień pism wiemy, w Warszawie ukazały się osobne odezwy, nawołujące ludność do wstrzymywania się od zakupów. Uprzytomnijmy sobie dokładnie znaczenie podobnej czynności, a z pewnością nikt

z nas nie odsunąć się od poparcia jej czynem i silnym postanowieniem ograniczenia swoich potrzeb do niezbędności.

Latajmy, zszywajmy, naprawiamy, nicujmy, przrabiamy, obywajmy się bez rzeczy do życia niepotrzebnych, a zobaczymy wkrótce w oknach wystawowych wielkie ogłoszenia, głoścące o obniżeniu cen. Trwajmy w naszym postanowieniu przez czas dłuższy z drobiazgową ścisłością, a bez wątplenia warunki istnienia naszego ułożą się tak, jak tego od dawna wszyscy pragniemy.

## Z obszarów plebiscytowych

### Woiność na obszarach plebiscytowych.

PAT. Komitet Rady Ludowej w Malborku wydelegował na dworzec kolejowy malborski kilka pań i kilku panów, których zadaniem miało być przyjmowanie przybywających na głosowanie Polaków i udzielanie im rad i wyjaśnień. Służbę na dworcu rozpoczęli Polacy 7 bm. W dniu tym zebrani na dworcu w ogromnej masie Niemcy zaczęli delegację polską obrzucać obelgami i wygrażać im laskami i pięściami. Wreszcie rzucili się Niemcy na męża zaufania — który trzymał w ręku tablicę polską z napisami i wskazówkami dla przyjezdnych Polaków. Wyrwali mu z ręki ową tablicę i zniszczyli ją, jego samego zaś pobili ciężko laskami i pięściami oraz skopali nogami. Wieczorem po nadejściu ostatniego pociągu wielotysięczny tłum Niemców otoczył wychodzących z dworca delegatów polskich i towarzyszył im aż do Kasyna polskiego, bijąc ich do drożdze kijami i kamieniami. Energiczne wystąpienie włoskiego kapitana Spillinbergo i wojska włoskiego, które niezwłocznie przybyło na miejsce zajścia udaremniło dalsze ataki Niemców i uwolniło Polaków od napaści.

### Sprostowanie kłamstw niemieckich.

PAT. W środowych zajściach w Malborku, które zdaniem dzienników niemieckich spowodować mieli Włosi, otrzymujemy z miarodajnego źródła następujące informacje:

W środę wieczorem napadli Niemcy na Dom Polski w Malborku. Policja plebiscytowa była wobec ogromnych tłumów bezsilna i musiała się cofnąć. Zawezwano zatem bersaglierów włoskich, którzy wobec groźnej postawy tłumów niemieckich i obelżywych wyzwisk uwłaczających ich godności narodowej musieli energicznie wystąpić posługując się białą bronią. Przy tem zajściu kilka osób z tłumu zostało lekko zranionych, jedna ciężiej.

## Przegląd polityczny.

### Angielska niespodzianka dla Gdańska?

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy: Nasi sprzymierzeńcy angielscy przygotowują nam niespodziankę z powodu Gdańska. I dlatego Sir Reginald Tower, wysoki komisarz Ligi Narodów i gen. Haking, dowódca wojsk angielskich w Gdańsku, znajdują się obecnie w Spa.

A zatem jednak Gdańsk zostać ma kolonią angielską?

### Częściowa mobilizacja we Francji.

Z Wiednia donoszą, że we Francji ogłoszono powołanie wszystkich roczników od 1893—1902 włącznie, oraz wszystkich oficerów z lat 1885 do 1894. Pisma wiedeńskie przypuszczają, że Francja ma zamiar wysłać większą ilość wojska albo do Małej Azji, albo do Polski.

## Sprawy polskie.

### Z Sejmu.

PAT. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu znajdował się tylko jeden punkt a mianowicie: drugie czytanie projektu konstytucji. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca poseł Dubanowicz, który między innymi oświadczył: Stojąc na gruncie zasad konstytucji 3 Maja komisja zaleca utworzenie ustroju konstytucyjnego wzorem demokracji zachodnich. Przyjęliśmy najrozleglejsze prawo wyborcze. Posunęliśmy jaknajdalej zasadę odpowiedzialności rządu wobec Sejmu, ograniczyliśmy skład i kompetencje senatu. Państwa, które próbowały zastępować u siebie system jednoizbowy wkrótce wrócili do systemu dwuizbowego. Praca izby posłów wymagają uzupełnienia przez wpływ ciała bardziej doświadczonego i rozważniejszego. Powinno to być uwzględnione zwłaszcza u nas. Senat jest niezbędnym warunkiem utrzymania harmonii w budowie wielkiego państwa, warunkiem jego trwałości i ciągłości. Wynikiem powyższego jest wybór głowy państwa za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Nie powinno się bowiem naszej najwyższej godności państwowej rzucać na fale przypadku.

Posel Głabiński oświadcza, że przedłożony projekt konstytucji jest wynikiem ugody, jest bardziej demokratyczny, niż konstytucje

państw zachodnich. Dlatego Związek Ludowo-Narodowy oświadcza się jego przyjęciem.

Posel Niedziałkowski (PPS.) poddaje krytyce projekt konstytucji, poczem proponuje następującą rezolucję: Sejm ustawodawczy stwierdza: 1) że organizowanie władzy ustawodawczej opierać się musi na zarządzie Sejmu jednoizbowego. 2) Państwo polskie powinno być wolna demokratyczną republiką ludową. 3) Wybór prezydenta Rzeczypospolitej spoczywać ma w rękach ludu względnie w specjalnie w tym celu powołanym przedstawicielstwie. Podstawą życia publicznego Polski powinna być całkowita, pełna wolność sumienia, słowa, prasy, stowarzyszania się, gromadzenia i współzwiązku wszystkich obywateli. Mówca żąda poczynienia w projekcie zmian i poprawek w powyższym duchu.

Posel Fichna (NZR.) zarzuca, że przedłożony projekt konstytucji nie odpowiada wymaganiom szerokiej warstw ludności i może ludność rozgoryczyć. Państwo musi być ludowe. Mówca domaga się systemu jednoizbowego, oraz aby ludność brała udział w wyborze Naczelnika Państwa, który musi być rzeczywistym wodzem siły zbrojnej. Na tem dyskusję przerwano.

Posel Izidor Brejski uzasadniał następnie nagłość wniosku o wysłanie komisji dla zbadania stosunków panujących w administracji na Pomorzu. Wniosek ten uchwalono.

### Socjaliści obradują...

PAT. „Kurjer Warszawski“ z dn. 7 bm. donosi: Wczoraj obradował klub sejmowy Polskiej Partji Socjalistycznej wspólnie z członkami centralnego komitetu wykonawczego tej partji nad stanowiskiem wobec działalności ochotniczej. Uchwały zapadła na następnym posiedzeniu.

Zamiast działania — socjaliści gadają. Gdy się dom pali — strażacy gardłują. Widzieliście już gdzie takich gadulów przy pożarze? Nie! Ludność by pewno porwała ich na kawałki.

Jednak w Polsce to jest możliwe. Nawet w Niemczech socjaliści poszli do broni. Tylko u nas z socjalistami inaczej. Czyż to nie dowód, że chcą, by nas wszystkich pochłonił bolszewizm?

### Już 300 tysięcy ochotników.

PAT. „Kurjer Warszawski“ podaje: Według wiadomości otrzymanych przez nas z kół wojskowych w biurze werbowania armji ochotniczej, pozostającej pod dowództwem gen. Józefa Hallera, zapisano się do czwartku na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej około 300 tysięcy ochotników.

Jeśli tak dalej pójdzie, Polska nie zginie! Na przekór socjalistom.

### Następcy Bartosza Głowackiego.

PAT. W dniu 8 lipca zgłosiło się z Kutnowskiego 150 uzbrojonych włościan do armji ochotniczej.

Zatem i dzisiaj żyje ten sam duch w piersiach chłopów polskiego, co powodował Bartoszem Głowackim i kosynierami. Cześć włościanom z Kutna i ich naśladowcom!

### Ofiarność urzędników polskich dla Ojczyzny.

PAT. Senat Akademicki uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie powziął jednomyślną uchwałę oddania się do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa W. P.

Urzędnicy i urzędniczki elektrowni miejskiej uchwalili jednogłośnie oddać się do rozporządzenia władz wojskowych i jednocześnie zebrali między sobą 15 tysięcy marek na fundusz „Wszystko dla frontu“.

Związek banków uchwalil, że urzędnikom, którzy zgłoszą się do służby wojskowej jako ochotnicy wypłacona będzie przez cały czas służby wojskowej całkowita pensja. Związek banków uchwalil jednocześnie wyznaczyć 400 tysięcy marek na stację posiłkową dla żołnierzy i 100,000 marek dla uchodźców ze wschodnich części kraju.

Związek Sędziów i stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych, oficyalistów i pomocników przy sądzie apelacyjnym uchwalil jednomyślnie oddać się do rozporządzenia władz wojskowych.

### Odezwa rządu polskiego do państw sprzymierzonych.

PAT. (Komunikat oficjalny ministerstwa spraw zagranicznych). Na mocy decyzji Rady Obrony Państwa ministerstwo spraw zagranicznych wysłało na konferencję w Spa dnia 6 bm. notę następującej treści:

Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą, aby nie była oderwaną od kraju macierzystego. Polska gotowa jest każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodów zamieszkałych między Polską a Rosją. Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewicką a przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej zachodniej Europy. Narod polski zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich partji powstał do obrony swych ognisk domowych. Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydajnej materialnej i moralnej pomocy sprzymierzeńców.

Ochrona mieszkańców obszarów plebiscytowych.

PAT. Uchwalona dnia 6 bm. przez Sejm ustawa o zwolnieniu na lat 8 od służby wojskowej w wojsku polskim ludności obszarów plebiscytowych, któreby ewentualnie przypadły Polsce na celu nieprzerzedzanie ludności ziem plebiscytowych, a jednocześnie zadaje kłopot agencji niemieckiej, głoścącej, że z chwilą przyłączenia tych ziem do Polski, mieszkańcy będą podlegać przymusowemu poborowi.

### Wezwanie do ludu rosyjskiego.

PAT. Przywódcy rosyjscy rozmaitych ugrupowań, bawiący w Warszawie, wydali następującą odezwę:

Zaszedł wypadek niezmiernej wagi. Zaczęła się wielkiej wojny na wschodzie nie dla wszystkich dotąd było jasne. Część społeczeństwa polskiego wiedziona skutkiem nieszczęsnej przeszłości usprawiedliwioną nienawiścią do Rosji, twierdziła, że wojnę prowadzi nie z bolszewikami, tylko z Rosją. Tę samą błędną opinię utrzymywały niektóre kół rosyjskich wygnańców, słabo się orientujące w obecnym położeniu w Polsce. Tę nieświadomość rzeczy wykorzystali rosyjscy bolszewicy, odstępcy i zdrajcy, odrzucający w teorjach swych naukę o ojczyźnie i poczęli wmawiać w lud, że wojna z Polską jest ruchem patryjotycznym, walką o Rosję. Obecnie wszystkie wątpliwości i nieporozumienia zostały rozchwiane. W rozkazie do armji, w wezwaniu Rady Obrony Państwa, podpisanem przez Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego powiedziano:

„Sami walcząc o swoją i innych wolność i też raz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz z systemem, który uznał za prawo panowanie terroru mniejszości nad większością, usunął w całym kraju wszelką swobodę, poprowadził kraj swój do głodu i ruiny.“ (Rozkaz Naczelnego Wodza) — A dalej:

— Nie naród rosyjski jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju. Wrogiem tym jest bolszewizm, który twardem jarmem nowej strasznej tyranji spętawszy lud rosyjski, chce narzucić z kolei i ziemi naszej, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów swoje rządy mroczne i krwawe.“ (Wezwanie Rady Obrony Państwa).

Po tych słowach nie zawaha się sumienie narodu ani jego wola. Polska oswobodzicielka prowadzi walkę nie z Rosją, ale z mordercami każdej wolności, każdej ojczyzny, a walki te nie mają obecnie szerszego charakteru nietylko narodowego lecz także ogólnego. Polska walczy o siebie i całą ludzkość, za dwie jej świętości: za Wolność i Ojczyznę.

Ludu rosyjski! Rosyjscy wygnańcy, dalecy i bliscy, hańbieni przez bolszewików w obozach, więzieniach, w obozach, pamiętajcie: Każdy strzał armatni z Zachodu to jest cios w żelazne wrota więzienia rosyjskiego. Wiedźcie, idą ku wam do Rosji oswobodziciele, są już blisko!

Żołnierze rosyjscy, nie czerwoni, jak zowią was wasi kaci, ale żołnierze rosyjscy, synowie ludu rosyjskiego oszukani i opanowani przemocą, zrzućcie jarmzo. Pamiętajcie, że strzelając do Polaków, strzelacie nietylko do braci, ale strzelacie w serca waszej matczy, ojczyzny, ziemi waszej, w serca waszej wolności. Pamiętajcie! Wojska polskie i rosyjskie powinny być spojone jedną ideą: aby wspólnie iść na tych, którzy tak długo zabijali Rosję i teraz chcą zabić Polskę.

Święta krew polska i rosyjska, przelana za wolność, połączy oba narody, niegdys dzielone krwawą nienawiścią w związek wieczny na chwalebny całej ludzkości.

Podpisano: Borys Sawinkow, Dymitr Mereżkowski, generał Glasenapp, Rodiczew, prezes komitetu rosyjskiego w Warszawie, Filozofow, członkowie zarządu: Sołowiew, książę Meszczerzki, P. Szymański, Pienialniakow, Steinberg, Bador, Leluchin, przedstawiciele rosyjskiego Czarnego Krzyża w Warszawie.

### Wezwanie Rady miejskiej Warszawy.

PAT. „Gazeta Poranna“ donosi: Rada stoł. m. Warszawy wzywa w tak ciężkiej i doniosłej dla państwa chwili wszystkich obywateli miasta, bez względu na zawód, wyznanie i stanowisko, by spełnili swój obowiązek i śpieszyli do szeregów walczących, lub podjęli pracę wewnątrz kraju.

I ludność śpieszy. Już na innym miejscu donieśliśmy, że zgłosiło się 80,000 osób z samej Warszawy. Tylko socjaliści radzą... — miast działać.

### Dziennikarze warszawscy idą do wojska.

PAT. „Kurjer Warszawski“ podaje: Na czwartkowym zebraniu związku syndykatu dziennikarzy warszawskich uchwalono jednomyślnie, że wszyscy członkowie rzeczonoego syndykatu oddają się do usług ministerstwa spraw wojskowych.

### Artyści sceniczni również nie pozostają w tyle.

PAT. W Warszawie w Teatrze Polskim odbył się w czwartek wiec w sprawie wzięcia udziału w działalności mającej na celu obronę Ojczyzny.

zwołany przez zarząd Związku artystów scen polskich. Uchwalono oddać się do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa. Postanowiono zabezpieczyć rodziny tych artystów, którzy powołani będą do służby wojskowej.

Pomoc francuska dla Polski na widoku?

PAT. „Kurjer Poranny“ donosi: Przyjechał generał Henrys odbył 3-godzinna naradę z szefem sztabu generalnego generałem Hallierem. Przedmiotem narad była sprawa udzielenia Polsce pomocy przez Francję.

Nawet francuscy socjaliści zajmują się ratowaniem Polski.

PAT. „Kurjer Poranny“ donosi: Przyjechał w czwartek do Warszawy dowódca centralnej frakcji partii socjalistycznej Le Fond. Przypomnieć należy, że poseł ten jeszcze na początku wojny postawił w parlamencie francuskim wniosek o uznanie niepodległości Polski. W piątek o godzinie 5 po południu posłowie socjalistyczni podejmować mieli p. Le Fond w gmachu sejmowym.

Widać, iż socjalista francuski ma zainteresowanie dla Polski, kiedy przyjechał osobno do Warszawy. A socjaliści polscy? Nie mają widocznie tyle zainteresowania, bo zamiast działać — radzą.

## Brawo akademicy!

Otrzymałmy następujące doniesienie:

Zapowiedziany na 17 b. m. „Reunion“ Zw. Ak. Gd. „Wisła“ nie odbędzie się, wobec tego, że większa część akademików w tych dniach zgłasza się do szeregów.

Zarząd.

Jak to mile uderza, jeśli zważymy na fakt, że temi dniami odbył się w Sopocie Reunion podobny, jednakże nie akademicy, tylko wyżsi urzędnicy polscy tańczyli na nim w myśl zbliżenia polskiego do cudzoziemców...

Urzednicy ci wiedzieli bardzo dobrze o hasle wydanem co do powstrzymania się od zabaw tanecznych z powodu ciężkiego położenia obojczy. A mimo to uważali za stosowne hasać, chociaż po części są ludźmi bardzo poważnymi.

Nie dziwilibyśmy się młodzieży akademickiej, gdyby pohasać pragnęła. Jednakowoż widzimy, iż ci młodzi, a przyszli obywatele Polski więcej okazali zrozumienia dla hasła ogólnego od poważnych osób i do tego urzędników polskich!

Dlatego raz jeszcze: Brawo akademicy!

## Robotnicy gdańscy w obronie Polski.

Gdy bracia nasi w wolnej Polsce dobrowolną składają daninę krwi na ołtarzu Ojczyzny, nam w Gdańsku nie przystoi stać na uboczu.

Chodzi tylko o walkę krótką, może kilkotygodniową.

Każdy Gdańszczanin, któremu zajęcie jego na to pozwala, szczególnie młodzież, hurmem niech stanie pod znakiem Orła Białego.

Niech zadokumentuje czynem, czego słowem żądała tylokrotnie.

Niech wspólnie płynąca krew zacieśni węzły między Gdańskiem a Macierzą.

Niech na pobojowiskach bracia z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Opola, Wilna i Mińska złączą się z Wami we wspólnym, nierozdzielalnym wysiłku!

Czyn ten Polska uczei nadzwyczajnie!

Bohaterami wolności będziecie!

A gdy wróciecie zwycięzcy, przyjmujemy Was jako naszych Najlepszych!

A gdy legniecie na zielonej murawie, pieśni nasze po wieki o Was chodzić będą!

Ojczyzna o Was nie zapomni nigdy przynigdy Do broni! Niech Polska zna, jakich synów ma! Zgłoszenia przyjmuje Dowództwo Wojskowe w Tezewie.

ZARZĄD OKRĘGOWY  
NARODOWEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
na Wolne Miasto Gdańsk.

Fr. Brejski, C. Kołpacki, A. Dunst, B. Milewski,  
St. Kuhnert, P. Tysarczyk, P. Świniarski,  
J. Śliwiński, A. Filipp, Wojciech Jedwabski.

\*\*\*

Podpada nam pod tą odezwą co następuje: Pomiędzy nazwiskami podpisanymi znajdują się dwa nazwiska więcej, jak pod artykułem zatytułowanym „Odpowiedź na artykuł „Gazety Gdańskiej“ „Czerwony terror“, podpisany przez ten sam Zarząd okręgowy N. P. R. na W. M. Gdańsk, a zamieszczony w ostatnim numerze „Dziennika Gdańskiego“. Braknie tam nazwisko pp. Jedwabskiego i Kuhnerta. Dlaczego? Bo jako mądrze nie chcieli się tam podpisywać pod to, co wiedzieli, że jest nieprawdą i może narazić ich na pewne nieprzyjemności... Woleli więc wysunąć zamiast siebie innych, mniej sprytnych. Tu jednak, gdzie chodzi o ambitne pokazanie patriotyzmu, wysunęli chytrze swoje nazwiska.

A właśnie p. Kuhnert nie ozdobił podpisem swym tej odezwy. On najmniej należał pod taką odezwą. Dlaczego? Wszakże nie dawniej

## Wskazać możemy

# PRACĘ

## dla 20 cieni okrętowych

(Schiffszimmerer)

potrzebnych od zaraz. Dokąd się zgłosić — podamy zapytującym się w redakcji „Gazety Gdańskiej“.

Jak 3-go czerwca przypomniało mi, jak w wydanej przez siebie „Prawdzie“ pod tytułem „NIEPOWOLANI SZAFARZE KRWI POLSKIEJ“ lżył tych, co tworzyli armję polską, rzucając im o głowę MIANO KAINÓW POLSKICH. A wszakże to byli ludzie, którzy tworzyli wojsko polskie, to same wojsko, które wywalczyło nam samodzielny byt Polski. I jeżeli pan Kuhnert w „Prawdzie“ pisał kiedyś, że KTO TWORZYĆ CHCE ARMJĘ POLSKA, TEN ZDRAJCA NARODU, to dzisiaj powinien być na tyle skromny, aby się pod odezwą powyższą nie podpisywał. Bo nazwisko jego pod odezwą powyższą, to czarna plama, szpecąca ją szkaradnie. Tutaj powinien być co najmniej okazać z p. Jedwabskim tyle powściągliwości, co pod artykułem w ostatnim „Dzienniku“. Nie splamiłby pięknej odezwy powyższej. Ale w tem właśnie sęk. Pan Kuhnert odezwą powyższą przyozdobić chciał nadszarpaną swą reputację. I dlatego ambitnie wsunął się tam, dokąd po całej przeszłości swej aktywistycznej wcale nie należy. Podobne weiskanie się najostrzej tu zaraz na tem miejscu napiętnować należy. Niechaj nie tłoczy się tam, gdzie dla całej przeszłości swej aktywistycznej nigdy stawać nie powinien.

## Wiadomości potoczne

— Dziś w poniedziałek 12-go lipca skazano redaktora pisma naszego p. Wieczorkiewicza na dalsze TRZY MIESIĄCE więzienia za obrazę centrowca ks. Aeltermanna z Mierzyszyna. Za tem razem pół roku zawdzięcza redaktor nasz czcigodnej osobie ks. Dobrodzieja. Niech żyje miłość bliźniego!

## Koncert takich mało.

Było ich troje... Przyfrunęli z Warszawy do Gdańska — że użyje pięknego zwrotu toastowego Cezarego Jellenty — na kształt przelotnego ptactwa, aby tu, na brzegach Bałtyku, rozszerzyć i pogłębić kult dla sztuki polskiej wśród swoich i obcych. Było ich troje, ale tria juncta in uno — troje złączeni w jedno pod względem dążenia, aby sobotni koncert w sali Strzeleckiej, którego byli wykonawcami, wypadł artystycznie jak najświetniej.

I cel ten został w zupełności osiągnięty. Było to zresztą pewne dla tych, którzy słyszeli choć jeden raz śpiew Stanisława Gruszczyńskiego, lub grę fortepjanową prof. Karola Szustera. Pierwiastek kobiecości w tym zespole reprezentowała p. Zofja Karlińska, znana śpiewaczka warszawska, która doborem wykonanych utworów dała wyraz swoich poważnych dążeń artystycznych.

Ze p. Gruszczyński zgarnął dla siebie część oklasków, niecałe spontaniczny entuzjazm za każdym pojawieniem się na estradzie — zbyt uczucie nadmieniał. Podkreślić tylko należy, że potężny talent tego śpiewaka na prawdę w „Bożej łaski“ oparł się obecnie o granitowe podstawy opanowanej w zupełności techniki głosowej, co mu pozwala skupić całą uwagę na duchowej stronie odtwarzanego dzieła i nadania mu właściwego wyrazu artystycznego, nie mówiąc już o spokoju olimpijskim, płynącym z przeświadczenia, że nie zawiedzie go głos w najbardziej nawet ryzykownych momentach. Tak było w efektownej arji Raula z „Hugonotów“, tak w przepięknie interpretowanym finale I aktu op. „Pajace“, tak w ujętem spżowopowiadaniu Lohengrina, tak wreszcie w licznych naddatkach na bis, zwłaszcza zaś w pieśni Kossobudzkiego do przesłuchanych, a tak aktualnych dzisiaj słów Konopnickiej: „Temu tylko pług a socha, kto tę swoją ziemię kocha“ i brawurowym krakowiaku Moniuszki.

Tak, Stanisław Gruszczyński to dziś nietylko wielki śpiewak, ale i wielki artysta. Możemy być z niego dumni, bo niewątpliwie nazwisko to rozebrzmi niezadługo sławą wszechświatową na chwałę kultury polskiej.

Naprawdę spracowanym po koncercie mógł się czuć prof. Szuster, który literalnie nie schodził z estrady, zmieniając tylko charakter swoich wystąpień, z solisty na akompanijatora i odwrotnie. Pierwszorządny ten pianista odegrał szereg utworów Chopina z właściwą sobie subtelnością i prawdziwie zdrowym zrozumieniem ducha dzieł chopinowskich, a więc wolnym od płacz-

liwego sentymentalizmu i unikaniu przesady w stosowaniu tempa „rubato“, tak nadużywanego, niestety, nawet przez chopinistów o ustalonej marce. W programie p. Szustera znalazła się również ciekawa etiuda Szymanowskiego ciekawa choćby z tego względu, że w nieustannem poszukiwaniu nowych dróg w sztuce wybił ten kompozytor nie może jednak się uchodzić od minowolnego wkroczenia od czasu do czasu do utarte przez dawnych twórców ścieżki. Szymanowski w odegranej przez p. Szustera etudzie to zmodernizowany Chopin, co zresztą do Chopina, gdyby żył, nie byłoby przykre, iżcz tego wiem jest wartościowa.

Wogóle koncert sobotni był koncertem polskim, jakich mało, a jakiego w Gdańsku jeszcze nie było. To też osobne słowo uznania za jego zorganizowanie należy się pp. Bron. Rydzewskiemu i Frohmanowi, ci zaś z polskich słuchaczy, którzy mogą być na nim, nie byli, niechaj tego żalują — po niewczasie. Pobóg.

## Zebrania Towarzystw:

w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła“ odbywają się co wtorki o g. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrwegergasse.

Gdańsk Nadzwyczajne zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku odbędzie się we wtorek, dnia 13 lipca 1920 o godz. 5 po poł. w lokalu Lindnera przy Długim Rynku.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcją odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

## VERORDNUNG

### betreffend Aufhebung

### der Bewirtschaftung von Oelsaaten.

Auf Grund des § 2 der Verordnung über die Errichtung eines Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig wird folgendes verordnet:

#### § 1.

Die Verordnung des Reichswirtschaftsministers vom 16. August 1919 (R. G. Bl. Seite 1439) über Oelfrüchte und daraus gewonnene Erzeugnisse wird aufgehoben.

Somit unterliegen Raps, Rübsen, Sonnenblumen, Senf, Dotter, Mohn, Lein und Hanf nicht mehr der öffentlichen Bewirtschaftung.

Damit werden auch etwa noch aus den Vorjahren herrührende Bestände an solchen Erzeugnissen aus der Beschlagnahme entlassen.

#### § 2.

Im Freistaat etwa entstehende Oelmühlen sind verpflichtet, am 1. jedes Monats dem Wirtschaftsamt Uebersichten über ihre Produktion sowie über ihre Bestände an Oelsaaten, Oel und Oelkuchen einzureichen.

#### § 3.

Die Ausfuhr von Oelsaaten und Erzeugnissen daraus bedarf der Genehmigung der Aussenhandelsstelle und soll nur gestattet werden, wenn das Einfuhrland Gegenseitigkeit verbürgt.

#### § 4.

Zuwiderhandlungen gegen diese Verordnung werden mit Gefängnis bis zu 6 Monaten und mit Geldstrafe bis zu 10 000 Mark oder mit einer dieser Strafen geahndet.

#### § 5.

Diese Verordnung tritt sofort in Kraft.

Danzig, den 9. Juli 1920. (1712)

Das Wirtschaftsamt.

### Nähgarnverteilung.

Von Montag, den 12. Juli ab gilt die Marke 34 der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und Marke G für Kinder zum Bezug einer Rolle Nähgarn von 200 Yds. à 4,50 M. Die Marke Nr. 35 der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und Marke H für Kinder zum Bezug einer Rolle von 500 Yds. à 10,50 M. Die Marke 36 der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und Marke J für Kinder zum Bezug einer Rolle Nähgarn von 1000 Yds. à 20,— M.

### Verkaufsstellen:

Erdmann u. Perlewitz  
Eduard Dirksen  
Julius Kickbusch, Nachfolger  
Potrykus u. Fuchs  
Gebrüder Freymann  
Nathan Sternfeld  
Walter u. Fleck  
Otto Harder  
Eugen Willdorf  
Eduard Loewens  
Emil Schultz  
E. Loevinsohn  
Julius Schimankowski  
Alexander Barlasch  
A. C. Stenzel  
August Elias  
Julius Goldstein  
Deutscher Frauendienst, Reitbahn 3.

In den Vororten:  
Eduard Loewens, Langfuhr  
Nathan Sternfeld, Langfuhr  
Franz Unthan, Langfuhr  
M. Schurian, Heubude  
Geschwister Passenheim, Neufahrwasser  
A. Weinstein, Neufahrwasser  
Antonie Manzel, Stadtgebiet.

Danzig, den 9. Juli 1920. (1713)  
Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.  
Nähgarnstelle.

#### Käseverkauf.

In sämtlichen zum Verkauf zugelassenen Käsegeschäften wird bis auf weiteres Käse zu 3.40 M für das Pfund markenfrei verkauft.

Die zum Käseverkauf zugelassenen Geschäfte erhalten Käse vom Lager der Firma Valtinat, Danzig—Langfuhr, Hauptstrasse 58.

Danzig, den 10. Juli 1920. (1714)  
Der Magistrat.

#### OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku zamierza przyjąć większą ilość praktykantów na asystentów i subasystentów do służby na polskich kolejach państwowych. Celem nabycia zawodowego wykształcenia urządzony został kurs dla praktykantów kolejowych w Bydgoszczy. Na kurs ten mogą być kandydaci dopuszczeni pod następującymi warunkami:

- 1) skończony 18 a nieprzekraczający 40 rok życia;
- 2) narodowość polska;
- 3) obywatelstwo polskie;
- 4) nieposzlakowana przeszłość;
- 5) znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
- 6) ukończone studia uprawniające do jednorocznej służby wojskowej;
- 7) zdolność fizyczna w myśl przepisów obowiązujących na b. pruskich kolejach.

Ubiegający się o przyjęcie na powyższy kurs mają najpóźniej do 20 lipca b. r. wnieść podania pisemne do Dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, do których należy dołączyć:

- a) metrykę urodzenia;
- b) zaświadczenie, że petent jest obywatelem polskim;
- c) zaświadczenie, że petent zadośćuczynił obowiązki służby wojskowej;
- d) świadectwa szkolne;
- e) świadectwo moralności;
- f) własnoręcznie spisany życiorys;
- g) pisemne polecenie jednej z organizacji narodowych.

Ci kandydaci, którzy nie mogą się wykazać studiami wymienionymi pod 6) poddani będą egzaminowi wstępnemu.

W tym wypadku powołanie na kurs czyni się zależnym od pomyślnego wyniku tego egzaminu.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych. (1716)

Poszukujemy SAMODZIELNEJ

## KOESPONDENTKI

władającej płynnie w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim. Zgłośz przyjmując

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Holzmarkt 18

1717

# „PRZEMYSŁ & HANDEL“

tygodnik

wychodzi w Warszawie nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

## „Przemysł i Handel“

jest największym czasopiśmem gospodarczym w Polsce.

## „Przemysł i Handel“

podaje najwięcej i najbardziej źródłowe informacje o stosunkach gospodarczych w Polsce i za granicą.

## „Przemysł i Handel“

posiada korespondentów i filje we wszystkich miastach Polski i we wszystkich krajach zagranicznych

## „Przemysł i Handel“

zapewnił sobie współpracę najwybitniejszych ekonomistów i najlepszych fachowców. 1624

Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie  
Elektoralna Nr. 2.

Filja w Gdańsku w Dzienniku Gdańskim  
p. W. Ruszkowski, redaktor.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia

**Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA“**

Filja GDAŃSK — Altstädtischer Graben Nr. 90/97.

## Kołownicy!

Nowe i używane koła damskie i męskie z pierwszorzędnymi kołami gumowymi. oponami i wężami z gumy naturalnej, do nabycia po znacznym niższym cenach. Cieszą się rezerwowo tanio. Reparaty wykonuje się starannie i bez zwłoki 1690

Danz. Fahrrad Centrale  
ulica Szeroka 56. Tel. 2701.

## Kasę ogniotrwałą

kupi

Majętność Kamienna Góra poczta Gdynia 1673

## Zamiana mieszkania!

Ładne mieszkanie o 3 pokojach z przynależnościami i współdziałaniem w ogrodzie, położone w Starogardzie w Polsce, do zamienienia na trzypokojowe mieszkanie w Gdańsku lub okolicy. Zgłoszenia natychmiast pod adresem 1711

**OLIVIER**

Starogard, Gimnazjalna 17 II p

## Posiadłość kupiecka

z wolnym składem i lokalami na biura do sprzedania również za walutę polską. Zgłoszenia pod nr. 1715 do ekspedycji Gaz. Gdańskiej

## Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe płacąc po 3, 3 1/2 i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

ogrzanie

Telefon 2620.  
Gdańsk, Brothänkengasse 12  
Wszelkie naprawy własnych warsztatów.  
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

## Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawić na maszynie „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszynie tego rodzaju typu z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc.

GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

## Jan Błęski w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danaig Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.

## Przypominamy akcjonariuszom naszym, iż jeszcze tylko krótki czas

przyjmujemy na odrębne konto (Cento-Corrento F.) wpłaty przeznaczone na akcje nowej emisji po kursie nie wyżej jak mk. 1 500.— za 1 000 markową akcję, zaznaczając, że na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, mającym się odbyć w końcu lipca r. b., zamierzamy przedłożyć wniosek o podwyższenie kapitału zakładowego

### o dalsze 140 milionów marek.

Wpłaty przyjmowane przez nas na przyszłą emisję osiągnęły już kwotę blisko 100 milionów marek. Wobec tego, że w dniu Walnego Zebrania zamknijemy subskrypcję, upraszamy akcjonariuszów, a szczególnie spółki o spieszne uskutecznienie zapisów na akcje. Ponieważ już dziś mamy umowę, na podstawie której przejęta zostanie ewentualna aż do Walnego Zebrania nierozstrzygnięta część akcji, przeto po Walnym Zebraniu zapisów takich uwzględnić nie będziemy mogli.

Poznań, 26. czerwca 1920.

# Bank Związku Spółek Zarobkowych

1710